Rok VII Włodawa, dnia 15 maja 1929 r. № 8

ZIEMIA WŁODAWSKA

Prenumerata:
miesięcznie 80 gr
kwartalnie 2.50 gr
rocznie 10 zł.
numer pojed. 40 gr

ORGAN SAMORZĄDOWO-SPOŁECZNY.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

Listy do Redakcji należy adresować: Włodawa, skrzynka pocztowa № 24.

Zagadnienia oszczędności.

W małem ziarnku — przyszłe plony
W małej kropli — przyszłe zdroje
W szelągu — miljony.
(Konopnicka)

Rozwój życia gospodarczego każdego kraju nie byłby do pomyślenia bez pewnego zasobu kapitału, który jest pierwszym i najważniejszym czynnikiem, odgrywającym decydującą rolę we wszystkich poczynaniach.

Jak ważnym jest ten czynnik, odczuła Polska może najbardziej ze wszystkich państw Europy, będąc zmuszona, w braku własnych kapitałów, szukać pomocy pieniężnej u finansistów zagranicznych.

Gdy z jednej strony uzyskanie tej pomocy dla uporządkowania stosunków finansowych naszego kraju było pożądane, z drugiej strony uzależniło rozwój naszego życia gospodarczego od zagranicy i prowadziło je po linji interesów obcych, pociągając za sobą ofiary materjalne.

Wszak wiemy, jak ciężkie są zawsze warunki zaciąganych pożyczek zagranicznych, które bezwzględnie odbijają się na wszystkich obywatelach, zwiększając płacone podatki i inne świadczenia i zagranicą staje się źródłem, do którego odpływa cały nasz wysiłek, cała nasza praca, która przy większem zadłużeniu zagranicą, będzie zawsze bezowocną, będzie pracą białego murzyna na korzyść zagranicznej finansjery.

Aby tego uniknąć, musimy bezwarunkowo oprzeć się na wewnętrznym rynku pieniężnym i czerpać środki obrotowe ze źródła wewnętrznego.

Źródłem tem są wszelkiego rodzaju instytucje pieniężne, które gromadzą wolne fundusze w nich składane po to, by przychodzić z pomocą jednostkom słabszym, w formie udzielanych kredytów.

Im większe środki te instytucje będą miały do swej dyspozycji, tem silniejszą będzie ich działalność kredytowa.

Aby więc wyzwolić się z pod ucisku kapitału zagranicznego, aby stworzyć dobrobyt obywateli, musimy wysunąć na czoło wszystkich zagadnień, zagadnienie oszczędności, które łącząc się ściśle z naszem życiem gospodarczem, jest najaktualniejszą kwestją społeczną.

Oszczędności pieniężne, składane codziennie, stale bez przerwy, chociażby w najdrobniejszej sumie, czy to przez pojedyńcze osoby, czy przez zrzeszenia, mogą z czasem tak urosnąć, że będą wywierały doniosły wpływ na rozkwit ekonomiczny państwa.

Jak krople wody nagromadzone w strumieniach i górskich potokach, zlewając się razem, tworzą olbrzymią masę, zdolną unieść ładowne statki, tak drobne oszczędności, wpływając stale do instytucyj oszczędnościowych, mogą utworzyć tak ogromne sumy, że te puszczone w obieg, podniosą nasze życie gospodarcze i pomnożą bogactwa narodowe. W parze z nagromadzeniem kapitału idzie zawsze łatwy i tani kredyt. Z niego będą korzystali rolnicy na ulepszenie i rozwinięcie gospodarstwa, rzemieślnicy na założenie warsztatów pracy, przemysłowcy na powiększenie przedsiębiorstw, handlowcy na powiększenie środków obrotowych; za oszczędzony grosz przez społeczeństwo, dźwignie się przemysł i handel, wzmoże się wytwórczość, podniesie się dobrobyt jednostek, właściciele wkładów będą mieli zapewniony byt na starość a gminie lub państwu ubędzie ciężar wyżywiania bezrobotnych i niezdolnych do pracy.

Z nagromadzonych drogą oszczędności kapitałów, ulokowanych w instytucjach oszczędnościowych, będą korzystały nietylko poszczególne jednostki, ale i gminy, miasta, wreszcie Państwo, czerpiąc z nich fundusze, potrzebne na różne inwestycje, jak: budowę szkół szpitali, dróg, kolei i t. p.

Gdy wzmożemy wytwórczość, wzmoże się i eksport, pieniądz wtedy nie będzie od nas odpływał, ale przypływał i Państwo nie będzie zmuszone uciekać się do pożyczek zagranicznych, bo znajdzie je w kraju.

Gdy porównamy stan wkładów oszczędnościowych w Polsce z wkładami w instytucjach oszczędnościowych zagranicą, musimy stwierdzić, że pod tym względem jesteśmy w stosunku do zagranicy daleko, daleko w tyle.

Bo cóż znaczy pół miljarda wkładów w Polsce wobec przeszło 20 miljardów we Włoszech

czy nawet 4 miljardów, w najbardziej okrojonej [illegible] przykry fakt stwierdzić mu- [illegible] jony wkładek złożonych w Ko- [illegible] Oszczędności całej Polski, tylko [illegible] ada na były zabór rosyjski, a [illegible] miljonów na były zabór zabór [illegible] cki.

[illegible] wet pod uwagę to, że byłe [illegible] Wschodnie były terenem walk [illegible] niu, dźwigając się z trudnością [illegible] dowy powojennej, to z drugiej strony, gdy znów spójrzymy na Zachód i porównamy nasz stan wkładów z wkładami zniszczonej przez wojnę Belgji, tak małego państwa w porównaniu z nami, znów widzimy, że Belgja już w roku 1924 posiadała 3.957.000 kont oszczędnościowych, na sumę 2 miljardy 87 miljonów franków.

Nie odgrywa więc u nas znamiennej roli zniszczenie wojenne, a sam fakt niezrozumienia, jakie wielkie znaczenie ma sama oszczędność.

Jedyną przyczyną, której przypisać należy tak słaby stan wkładów oszczędnościowych, jest brak oświaty szkolnej w starszem społeczeństwie, szczególniej na Kresach Wschodnich, do którego nie wnikała nie tylko wiedza ksiażkowa, lecz i wiedza fachowa postępu gospodarczego.

Aby wyrobić w obywatelach zrozumienie, jaką odgrywa rolę oszczędność w życiu poszczególnych jednostek i całego Państwa, musimy zacząć wpajanie oszczędności już dzieciom wprost od kołyski.

Jest rzeczą znaną, że wszelkie idee najprędzej przenikają do serc i umysłów młodzieży, wpajając już najmłodszym pokoleniom zasady oszczędności, łatwo wytworzymy nowe pokolenie, któreby spełniło obowiązek, jaki ciąży na obywatelach w danej epoce rozwoju Państwa.

I tu właśnie nauczycielstwo może spełnić czyn wielki, gdy nie ograniczając się tylko do podania dzieciom pewnej sumy wiadomości, będzie rozwijało duchowe siły dziecka, w stosunku do zadań życia praktycznego i obywatelskiego, nie pomijając tem samem tak ważnej rzeczy, jaką jest oszczędność.

Nauczycielstwo polskie rozumie dokładnie znaczenie oszczędności, dając wyraz temu w odpowiedniej uchwale, na zjeździe dyrektorów gimnazjów państwowych w dniu 22 i 23 lutego 1925 r. w Warszawie, zalecając gorące popieranie oszczędności wśród młodzieży, przez składanie oszczędzanych pieniędzy w odpowiednich instytucjach oszczędnościowych.

Do tworzenia szkolnych Kas Oszczędności wzywa też i p. Minister Wyznań Relig. i Ośw. Publicznego rozporządzeniem z dnia 18 września 1925 r. wyrażając nadzieję, że liczne szeregi nauczycielstwa szkół wszelkich kategoryj, znane ze swej wydatnej pracy społecznej wezmą i w organizacji szkolnych Kas Oszczędności żywy udział, a spełniając w zrozumieniu ogolnego obowiązku wychowawczego i ten obowiązek wobec młodzieży, umożliwią zrealizowanie wielkiej idei w szkole i społeczeństwie.

Pracując nad młodzieżą, ma nauczycielstwo wdzięczne pole oddziaływania i na szersze sfery społeczeństwa, gdyż stykając się z Kołami Młodzieży i różnemi organizacjami przy każdej sposobności, ma możność dawania wskazówek i rad jak należy liczyć się z groszem, wyrzekając się pewnych przyjemnostek, albo rzeczy, które są zbyteczne, w tym celu, aby mieć w przyszłości na wydatki niezbędne i konieczne.

Przewidywanie tych przyszłych potrzeb i przygotowanie środków na ich zaspokojenie jest wynikiem kultury gospodarczej i miarą cywilizacji narodów.

Z wiarą więc w przyszłość, w lepsze Jutro przystąpmy wszyscy do pracy, by stworzyć dobrobyt dla wszystkich obywateli i wyzwolić Państwo z niewoli obcych kapitałów, wiedząc dobrze o tem, że wyzwolenie się nasze i stworzenie sobie dobrobytu, może być dziełem tylko rąk naszych.

B. K.

ODEZWA

do Nauczycielstwa powiatu Włodawskiego.

Żmudną i znojną jest praca rolnika, gdy zraszając krwawym potem matkę ziemię, stara się by ziarno rzucone nie poszło na marne.

Lecz z jakąż dumą i zadowoleniem przygląda się wydanym przez swą pracę plonom, mając to przeświadczenie, że li tylko jego własna praca plony przyniosła.

Żmudną i znojną jest praca nauczyciela, gdy ziarna wiedzy rzuca w dusze młodzieży i patrzy z niepokojem w przyszłość, czy praca jego nie pójdzie na marne, czy ziarno to nie padnie na grunt który plonów nie wyda.

Wielką jest zaiste odpowiedzialność tych którzy po długoletniej naszej niewoli, ujęli ster dusz młodych w swoje ręce, bo nietylko sucha wykładnia wiedzy w ich ręku spoczywa, lecz i moralne wychowanie przyszłych pokoleń, przyszłych obywateli Państwa.

Gdy jednak po dziesięciu latach pracy w Odrodzonej Polsce, spojrzeliśmy w przyszłość i zrobiliśmy rachunek sumienia, ujrzeliśmy plony wielkie tej pracy, tembardziej wielkie, że przez setki lat niewoli zaniedbanej.

Praca wielka, praca syzyfowa.

Zdawałoby się, że do tej syzyfowej pracy dorzucić się nic nie da, że każdy z Was Wychowawcy młodych pokoleń daje z siebie wszystko, co tylko dać może.

A jednak...

A jednak my ośmielamy się wtargnąć do Was z jedną jeszcze pracą, mając przeświadczenie, że nie odrzucicie tego, gdyż to też z wychowaniem narodu jest związane, i że jednak Wy w pierwszym rzędzie za to wychowanie jesteście odpowiedzialni.

Polska po zdobyciu niepodległości po zmarnowaniu Jej przez utarczki wojenne, miota się, by finanse swoje zrównoważyć, by nie dopuścić do upadku ustabilizowanej waluty.

Rząd robi nadludzkie wysiłki.

Lecz cóż może zrobić garstka, gdy im cały naród nie pomoże w tem dziele.

Najważniejszą rolę w tem dziele w zrównoważeniu budżetu Państwa odegrać może oszczędność obywateli.

Oszczędzajmy, — musi stać się hasłem każdego obywatela.

Oszczędzać musi każdy, bo od tego zależna jest przyszłość nasza.

Przez kogo mamy jednak trafić do wszystkich, by wezwanie nasze nie pozostało martwą literą?

Przez Was idących z pochodnią oświaty w ręku.

Bo Wy tylko możecie już dzieciom od lat najmłodszych wpajać ideę oszczędności, Wy przez dzieci możecie trafić do ich rodziców, a wspólnie stworzone dzieło musi się stać wielkiem.

Aby dopomóc do oszczędzania choćby najdrobniejszych kwot wprowadzamy w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu Włodawskiego specjalne karty szkolne oszczędności, które po naklejeniu 20-stu 5-cio groszowych znaczków będą nam przesyłane przez kierowników szkół, a wzamian będą przez nas wydawane książeczki oszczędnościowe.

Szczegółową instrukcję i wzory przy niniejszem załącza się.

Równocześnie prosimy pp. nauczycieli (ki) o o szerzenie oszczędności wśród starszych osób pouczając, że Komunalna Kasa Oszczędności będzie udzielała pożyczek tylko tym, którzy mają ulokowane u nas swe oszczędności. Od oszczędności tych płacimy najwyższe proc. bo od 5—10 proc. w stosunku rocznym.

Mamy nadzieję, że pp. nauczyciele (ki) dopomogą w tej pracy, tembardziej, że podjęta przez nas inicjatywa dąży do wyrobienia przyszłego obywatela oszczędnego, co idzie w parze z umoralnieniem całego Narodu.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Włodawskiego
Naczelnik Zarządu: *J. Błyskosz.*

Instrukcja o wkładach szkolnych

1) Szkoła robi zapotrzebowanie na karty i znaczki oszczędnościowe.

2) Karty rozdaje się uczniom chcącym oszczędzić i sprzedaje się znaczki po 5 groszy sztuka, które uczeń nakleja w odpowiednim miejscu na karcie.

3) Po wypełnieniu całkowitem karty na sumę 1 złotych, szkoła składa ją Komunalnej Kasie Oszczędności i otrzymuje imienne dla każdego ucznia książeczki wkładowe.

4) Dalsze wypełnione karty szkolne składa się za pośrednictwem szkoły w Kasie, wraz z książeczką oszczędnościową, celem dopisania pobranych pieniędzy.

Praca nauczyciela na wsi.

Większość nauczycieli przedwojennych zdając sobie sprawę z odpowiedzialności jaka ciążyła na nich nie tylko jako nauczycielach (w suchem tego słowa znaczeniu), lecz też wychowcach pokolenia jęczącego w jarzmie niewoli — wychowawcach ducha narodowego, nie bacząc na szykany ze strony przełożonych, z wielkiem zaparciem i poświęceniem oddawała się pracy oświatowej i politycznej.

Smutnem to jest, lecz przemilczeć trudno, że prześladowcami tymi byli częstokroć przełożeni Polacy—karjerowicze trzymający się kurczowo klamki cesarskiej, żądni pochwał i orderów.

Nauczyciele ci nie ustawali w pracy i wtedy kiedy zarzewie wojny objęło niemal cały świat.

I może nie będzie zbyt śmiałem twierdzenie, że w bardzo wielu wypadkach dzięki ich patrjotycznej pracy były uzupełniane szeregi Szarego Komendanta, przez młodzież wśród której pracowali.

A kiedy sprawiedliwości dziejowej stało się zadość i z huku armat i kurzu krwi najlepszych synów Ojczyzny zrodziła się Niepodległość, wielu spoczęło, wielu strudzonych opuściło ręce zdając ciężar pracy na barki młodszych kolegów.

Młodsi koledzy wychowani na pięknej tradycji naszej i przykładach, biorą chetnie i z zapałem ten ciężar i z wiarą idą naprzód.

Lecz wielu z nich z braku praktyki życia, odmienności warunków wśród których wzrośli, braku orjentacji w potrzebach lokalnych, mimo najszczerszych chęci w pracy załamało się i straciło wiarę w swoje posłannictwo.

Załamali się, — bo każdą praca musi być dobrze obmyślaną i opartą na planowym przygotowaniu.

Działacz zbyt pochopny, jak lekarz popędliwy często błądzi.

Pracę właściwą powinna poprzedzać baczna obserwacja, poznawanie potrzeb materjalnych i duchowych — wsłuchiwanie się w płacz i radość i poznawanie warunków miejscowego bytu.

Chcąc owocnie pracować musi się pracę podzielić na dwa działy: pierwszy dział — to praca nad młodzieżą, a drugi — praca nad starszem pokoleniem.

Nie bardzo trafnem jest według mego zdania twierdzenie niektórych znawców psychologji ludu i warunków, że ci starzy wyrośli i wychowani w niewoli to dla sprawy straceni. Tylko praca nad nimi jest trudniejszą, bo wiele zawodów przeżyli i nieraz zostali oszukani.

Ponieważ kierunek pracy zależny jest od terenu i jego mieszkańców, a raczej ich zawodu, chcę więc przedstawić tylko ułamek pracy koniecznej w naszym powiecie.

Stara gadka mówi, że do serca męża i żołnierza trafia się przez żołądek.

Do serca ludu trafić można przez usuwanie, lub łagodzenie tego co mu najbardziej dokucza, — przez zakładanie organizacji i pracę w tych organizacjach służących dobru ogólnemu. Lecz nie dokona się tego samemi referatami.

Lud tutejszy długo karmiony słowami przestał wierzyć, bo pragnie czynu, który daje dowody realne — namacalne.

Wobec tego, trzeba się do tej pracy solidnie przygotować; trzeba przestudjować wiele dzieł z tej dziedziny w której chcemy pracować,

— poznać ustrój Państwa w tem gruntownie Samorządu.

Musimy mieć ogólne pojęcie o sprawach z jakiemi lud do nas przychodzi.

A z czem on do nas przychodzi? A to napisanie prośby do tej lub innej instancji — trzeba umieć odpowiednio napisać (prawdziwym pomocnikiem dla każdego nauczyciela jest adwokat ludowy Dr. M. Buczma Czapliński)

Tu znów zachorował koń, lub krowa—trzeba i można poradzić, bo wiele jest chorób takich, którym można zaradzić nie będąc skończonym lekarzem weterynarji (dobre rady daje doraźna pomocweterynaryjna Lucjana Dobrzańskiego).

Inaczej pójdzie rolnik ze swemi bolączkami do ekonoma, lub karbowego, który mu poda środki ratunku, wobec czego o ile nie powie to napewno pomyśli „taki on mądrzejszy jak nasz pan nauczyciel".

Musi mieć apteczkę podręczną i znać pomoc doraźną w nieszczęśliwych wypadkach, bo inaczej zawstydzi go panienka lub klucznica ze dworu.

Powinien mieć u siebie Kodeks Karny i Cywilny bo nieraz się trafi, że przyjdzie ktoś z prośbą o określenie tego, lub innego paragrafu.

W organizacjach winne mieć miejsce odczyty o higjenie, pracy w samorządze, gospodarce rolnej, o wynalazkach i t. p.

Bardzo pożądanem jest nawiązanie kontaktu z instruktorem rolnym, instr. Kół Młodzieży wiejskiej i instr. Straży Pożarnej.

Nie można zapominać o wychowaniu starszej młodzieży, która na „uciekinierce" w Rosji nabyła brzydkich zwyczajów i bezwstydu. Praca nad nią winna ogniskować się w Kołach Młodzieży Wiejskiej. Koniecznem jest wygłoszenie odczytu o zachowaniu się w domu i poza domem w życiu towarzyskiem.

Kiedy nasza młodzież wiejska nosi już kołnierzyki i krawaty niechże dla całości pozna oprócz oświaty w innych kierunkach i kodeks towarzyski, — niechże wie komu i dlaczego należy się szacunek.

A kiedy lud pozna pozytywną pracę nauczyciela i oddanie się jego dla wsi, zaufają mu starzy i młodzi i z jego słowem liczyć się będą.

Teraz już będzie mógł pozwolić sobie nawet na ostrą krytykę złych postępków i poczynań, bo już stworzył (przez pracę swoją) dookoła siebie obóz ludzi dobrze myślących i uświadomionych, żądnych poprawy.

Muszę jednak zaznaczyć, że pierwszym warunkiem do owocnej pracy jest przykładne życie nauczyciela w domu i po za domem, bo inaczej może się narazić niejednokrotnie tylko na śmiech, lub nawet drwiny — przy każdym poczynaniu.

Nauczyciel winien się też zająć życiem politycznem wsi, raczej uzdrowieniem życia politycznego. Obowiązkiem każdego nauczyciela jest zwalczać stanowczo i konsekwentnie te stronnictwa, które są wrogie i szkodliwe naszej państwowości. Wykazywać konieczność współpracy wszystkich obywateli bez względu na narodowość i zapatrywanie polityczne, dla wspólnego dobra ekonomicznego.

Przypominam sobie, że bezpośrednio po jednym ze Zjazdów delegatów nauczycielskich w Warszawie prawicowy odłam prasy ostrzegał nauczycielstwo przed mieszaniem się do pracy i spraw politycznych, bo nauczycielstwo może się załamać, bo to do niego nie należy i t. p. brednie; jednem słowem w tej dziedzinie wszystko ktoś za nauczycielstwo załatwi, a nauczycielstwu powinna wystarczyć filozofja niewolników.

Od kogo wymaga się pracy społecznej nie można mu równocześnie narzucać w sprawach politycznych biernej roli „Macieja".

W końcu podkreślam, że na naszym terenie o narodowości mieszanej nie wolno uprawiać polityki segregacyjnej, bo to nie odpowiadałoby interesowi wielkiego narodu.

Stosunek do nich winien być jasny — pełne prawa w ramach Konstytucji z jednej strony, a rzetelna i szczera lojalność — z drugiej, jako jedyne wyjście i obowiązek dla wspólnego dobra tej wielkiej Rodziny Państwowej.

Jak już zauważyłem poruszone sprawy są tylko częścią jednak może najważniejszą olbrzymich obszarów naszej wsi, które winien przeorać pług pracy nauczyciela, wogóle inteligenta na wsi, resztę wyłoni obserwacja i potrzeby lokalne — tylko do czynu — drzemać nie wolno!

Wł. Fedyn.

Jak uprawiać kapustę.

Kapusta dzisiejsza jaką widzimy w różnych odmianach pochodzi od wspólnego przodka — pierwotnej kapusty, rośliny dziko rosnącej na wybrzeżach Atlantyku i morza Śródziemnego. Uprawa jej rozpowszechniona jest we wszystkich częściach świata, a w Polsce zajmuje jedno z pierwszych miejsc w uprawie warzyw.

Kapusta wymaga klimatu łagodnego i wilgotnego. Lubi słońce, a w cieniu sadzona nie chce wiązać główek. Rodzaj gleby nie odgrywa wielkiej roli, byle ziemię dobrze nawieźć i dostarczyć dość wilgoci, jednak jej nadmiar szkodzi, powodując luźne zwijanie główek. Częste nieudawanie się kapusty wynika ze złego układu płodozmianu (następstwa roślin po sobie), względnie szkodników, które dużo zła robią plantacjom.

W ogrodownictwie najczęściej stosują następujący układ roślin: po nawozie dają kapustę, ogórki i pomidory, w 2-gim roku — cebulę, w 3-cim — marchew i buraki, a w 4-tym — groch lub fasolę

Największym szkodnikiem kapusty jest motyl Bielinek. Składa on jajeczka na spodniej części liści, a gąsienice wylęgłe z nich zjadają liście doszczętnie. Środek zapobiegawczy — niszczyć motyle, zbierać jajeczka, oraz obsypywać liście wapnem mielonem i popiołem.

Drugim szkodnikiem jest mucha kapuściana, która niszczy korzenie. Środki zaradcze — wapnowanie roli i sypanie wapna na rozsadnik. Bardzo niebezpieczną chorobą kapusty jest t. zw. kiła kapuściana, tworząc narośla na korzeniach, które z czasem gniją.

Srodki zaradcze nie—sadzić-ka pusty, gdzie się ta choroba pojawiła przez kilka lat. Rolę zwapnować w jesieni, a korzenie zebrać i spalić. Prócz silnego nawożenia gnojem konieczny jest dodatek nawozów pomocniczych, pamiętając, że nawóz koński dawać należy na ziemie cięższe, a na lżejsze — bydlecy. Gdy mamy zasadzić kapustę na składzie ziemi o szerokości 5 mt.², a długości 20 m.², czyli na powierzchni 100 m.², to dajemy jedną furkę gnoju, oraz 3 kg. soli potasowej 40 proc., 5 kg. superfosfatu i saletry chorzowskiej (względnie chilijskiej) od 1 ½ do 2 kg., Saletrę stosuje się pogłównie przy każdem okopywaniu, dając jedną łyżeczkę od herbaty pod każdy krzak. Gdzie kapustę sadzimy, dobrze jest na takie poletko co kilka lat dać 8 kg. wapna na 100² Ziemię pod kapustę należy uprawić w jesieni, dając obornik, który przykrywa się płytko, a dopiero późno jesienią stosuje się głęboką orkę z pogłębiaczem. Na wiosnę brony, kultywator i nawozy pomocnicze na 4—5 dni przed sadzeniem. Gdy stosujemy uprawę ręczną, przekopać ziemię z nawozem w jesieni i płytko na wiosnę.

Przygotowanie rozsady na wczesną kapustę potrzebne są inspekta, a do późnej wystarczą rozsadniki czyli zwyczajne zagonki. Nasienie wysiewamy rzutowo przeciętnie 15 gramów winno wystarczyć na obsadzenie 100 m.² siać niezbyt gęsto, by roślinki nie wybiegły w górę i nie stały się przez to wiotkie i słabe. Sadzenie rozsady stosuje się w pierwszych dniach czerwca, jednak ze względu na spóźnioną wiosnę koło połowy czerwca.

Przy sadzeniu wybierać dnie pochmurne lub wykonywać pracę nad wieczorem. Rozsadę przed wyjęciem z zagona należy zlać wodą. Na uprawionej i zbronowanej, lub rozgrabionej ziemi wysadza się kapustę bądź na zagonach, bądź w linje. Na zagonach normalnej szerokości daje się kapustę w trzy linje, na linji co 60 cm. Wysadzając bez zagonów wprost w linje, robimy te ostatnie co 60 cm. Znaki możemy zrobić sznurem lub grabiami, których zęby będą oddalone co 60 cm. Można linje rozsunąć, gdy ziemia jest żyzną i dostatecznie wilgotną. Sadząc rozsadę, pamiętajmy, aby rośliny były silne i zdrowe. Przedewszystkiem jednak odrzucać okazy o poczerniałej, cienkiej szyjce korzeniowej, co jest oznaką choroby t. zw. czarnej nóżki.

Najlepiej dołeczki zrobić palcem wpychając korzenie w pulchną ziemię, aż do samych liści, obciskając je dokładnie. Po tygodniu przejść swoje zagonki i dosadzić rozsadę, tam, gdzie roślinki się nie przyjęły.

Pielęgnacja polegać będzie na tem, że po dwu tygodniach niszczymy chwasty i okopujemy, dając pierwszą dawkę saletry w sposób wyżej podany. Saletrę sypać koło korzenia rośliny, a nie na liście, które mogą ulec spaleniu. Drugie okopywanie następuje po 12 lub 14 dniach, przez obsypywanie kapusty pod same liście stosując drugą dawkę saletry.

Trzecie okopywanie stosujemy po dwu tygodniach dając ostatnią porcję nawozu. Od tego czasu kapusty nie ruszamy, ponieważ w tym czasie zaczyna się zwijać w głowy i nie należy jej w tem przeszkadzać.

Zbiór następuje wówczas, gdy główki są twarde. Wczesne przymrozki, a nawet mrozy do — 8°C znosi na polu bez większej szkody. Na cel handlowy byle tylko głowy były twardniejąc wyciąć wcześniej, ponieważ cena kapusty najczęściej w tym czasie bywa wyższa, niż później.

St. Antoniak.

Z powiatu.

3 Maj.

Dzień 3 Maja upłynął w całym powiecie tak, jak każdy prawdziwy Polak mógłby sobie tego życzyć. Szczupłość nam „Ziemi Włodawskiej" nie pozwala nam drukować poszczególnych — bardzo licznie nadesłanych — sprawozdań o przebiegu uroczystości we wszystkich punktach powiatu, gdzie uroczystości te się odbywały. Z obowiązku jedynie nadmienić musimy, że wszędzie panował bardzo podniosły nastrój, a to dzięki sprawności, jakiej nabyto w latach poprzednich, pozatem dlatego, że coraz więcej jest ludzi chętnych do pracy. W każdym razie ogólnie stwierdzić można, że dzień ten upłynął w całym powiecie tak, jak tego podobna uroczystość wymagała. Liczne przemówienia, sprawność w pochodach i energiczna organizacja w dodatku przy bardzo pięknej pogodzie sprawiły, że dzień ten pozostanie pamiętnym tak dla starszych, jak i dla młodzieży szkolnej, która na uroczystości te przychodziła lub w najlepszym wypadku przyjeżdżała wraz z nauczycielstwem o kilka lub nawet w poszczególnych wypadkach o kilkanaście kilometrów drogi.

Cześć zasłużonym!

Dzień 3 maja na długo pozostanie pamiętny dla robotników huty w Dubecznie. Ojczyzna w dniu tym dała im dowód, że o cichych swoich pracownikach nie zapomina.

Tego dnia o g. 13-ej przyjechali do Dubeczna jako przedstawiciele Rządu: Starosta Włodawski, p. Cwikliński, zast. starosty p. Kowalczyk oraz p. Komendant Policji. Przywitali ich robotnicy przed udekorowaną bramą marszem, 1-ej brygady. Po wstępnem przywitaniu pan starosta z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu udekorował medalem zasługi za długoletnią i wytrwałą pracę w polskim przemyśle przetwórczym robotnika tej huty, pana Adama Kiryńskiego. Podniosły ten moment zakończyło przemówienie Pana Starosty Cwiklińskiego na temat: „Praca, praca i jeszcze raz praca, jako główna ostoja odrodzonej Rzeczypospolitej". Po przemówieniu rozentuzjazmowani robotnicy na rękach ponieśli p. Starostę, wznosząc okrzyki na cześć p. Starosty i Władz Państwowych wogóle. Po tej uroczystości odbyło się przyjęcie, urządzone przez właścicieli huty, p. p. Szulbergów, Dziesiątki osób przy stołach długi czas wiwatowały za pomyślność Ojczyzny, Władz i rzesz robotniczych. Uroczystości przyglądały się rzesze przeszło tysiąc osób liczące.

A teraz niech mi wolno będzie na cześć robotników huty Dubeczno, jako takich, którzy w środowisku swojem posiadają podobnych p. Kiryńskiemu, wznieść okrzyk: „Niech żyją robotnicy huty Dubeczno.

Obserwator.

Kurs rolniczy.

Dnia 21 i 22 kwietnia b. r. staraniem Okr Zw. Młodzieży Wiejskiej we Włodawie odbył się kurs dla przodowników pracy wychowania rolniczego. Na kurs przybyły 32 osoby z różnych stron powiatu. Zainteresowanie młodzieży na kurs przybyłej było tak wielkie, że inicjatorzy kursu z zapału ich mogli wywnioskować jedno: jaknajwięcej podobnych kursów i że obecny kurs był za krótki. Jakie było zainteresowanie, niech najlepiej świadczy fakt, że trzech uczestników kursu, mianowicie kol. Siodłowski, Grotek Teofil i Grotek Józef, przyszli pieszo... tylko czterdzieści kilometrów drogi.

Na kurs przybyło 2 prelegentów: p. Blenau, inspektor hodowlany oraz p. Słoninka, insp. wych. rolniczego, którzy w barwnych, treściwych a popularnie wygłoszonych referatach ujęli znaczenie hodowli dla podniesienia wartości gospodarczej kraju. Przedmioty rolnicze referował p. St. Antoniak, zaś cel konkursów rolniczych i zadanie przodowników w tej pracy omówił szczegółowo instruktor O. Z. M. W., p. Juljan Kaczor.

Związek Inwalidów
Koło Włodawa.

Dnia 5 maja po raz pierwszy na terenie naszego powiatu zorganizowano zjazd inwalidów wojennych z pow. Włodawskiego. Trudno było pomyśleć, że do tej pory w powiecie naszym nie pomyślano o zawiązaniu podobnej organizacji, która ma zrzeszyć w sobie najciężej poszkodowanych. Przy współdziale p. Szykulskiego, sekretarza Zarz. Woj. Zw. Inw. zebrani postanowili. 1) wybrać tymczasowy Zarząd w składzie: p. p: Gryf-Zagajewskiego, Michalskiego, Ostrowskiego, Szutryka, J. Filipowicza i Bielińskiego, oraz zwołać walne zebranie na dzień 9 czerwca. Na zebraniu było obecnych przeszło 40 osób. Wszyscy inwalidzi, dbający o swoje sprawy niechaj zgłaszają swój udział listownie lub osobiście u tymczasowego przewodniczącego, p. Gryf-Zagajewskiego, sekretarza Sejmiku.

Z gmin.

Rada gm. Tyśmienica postanowiła: zwrócić się do Nadleśnictwa Parczew o wydanie z miejscowych lasów 2000 szt. drzewek do sadzenia: brzeziny, jarzębiny i t. p. przyczem jednocześnie za pośrednictwem sołtysów nakazać ludności gminy drogi przechodzące przez pola obsadzić swoim kosztem przez szerokość działki każdego.

Brawo, gminiacy! Nareszcie może w gm. Tyśmienica zobaczymy tak wyglądające drogi, jakie chcielibyśmy widzieć w całej Polsce, a co już na zachodzie dawno istnieje. Pilnujcie tylko wykonania!

Z Wydziału Powiatowego.

Głównym punktem porządku dziennego ostatniego posiedzenia Wydziału Powiatowego, odbytego w dniu 4.IV było rozpatrzenie i zatwierdzenie preliminarzy budżetowych wszystkich gmin wiejskich powiatu.

Po wprowadzeniu drobnych poprawek i uzupełnień wysokość budżetów poszczególnych gmin ustalona jak następuje:

			zwyczajny	nadzw.	Razem
Gmina	Dębowa Kłoda	Zł.	24.737	6.000	30.737
"	Hańsk	"	35.776	7.000	42.776
"	Krzywowierzba	"	25.901	7.000	32 901
"	Opole	"	29.193	7.000	36.193
"	Romanów	"	28.619	8.500	37.119
"	Sławatycze	"	43.799	25.000	68.799
"	Sobibór	"	39.990	8,000	47.990
"	Tyśmienica	"	21.704	4 000	25,704
"	Uścimów	"	28.717	17.000	45.717
"	Włodawa	"	32.060	7.000	39 060
"	Wola Wereszczyńska	"	48.109	10.000	58.109
"	Wołoskowola	"	34.245	10.000	44.245
"	Wyryki	"	42.805	12.000	54 805
"	Wisznice	"	49.727	10.000	59.727
	Ogółem:	Zł.	485.382	138.500	623 882

W dziale gospodarki drogowej zatwierdzone zostały statuty robót szarwarkowych na drogach, uchwalone przez Rady Gminne wszystkich gmin wiejskich.

Pozatem zatwierdzona została umowa z przedsiębiorcą W. Oskierą z Lublina na budowę studni sposobem artezyjskim przy nowobudującym się szpitalu Sejmikowym we Włodawie. Ceny ustalone zostały w następującej wysokości: a) przy wierceniu otworu do głębokości 40 m. — po zł. 55 za metr, b) od 40 m. — 70 m. głębokości drożej o 20 proc. za każdy metr., c) zaś głębiej ponad 70 m. — po 40 proc. drożej za każde 10 metrów od sumy kosztu jednego metra w-g punktu „a" (wstępnego). Budowa studni ukończona ma być w ciągu miesiąca od daty rozpoczęcia robót.

Na skutek zaproszenia wystosowanego przez Okręgowy Związek Młodzieży Wiejskiej, Wydział Powiatowy delegował swego przedstawiciela, w osobie p. Antoniego Juszczaka z Głębokiego do Powiatowego Komitetu Wychowania Rolniczego.

—o—

W najbliższym czasie nastąpi oficjalne przekazanie Ogniska Kultury Rolnej w Hańsku pod Zarząd Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych. W końcu kwietnia sporządzony został szczegółowy spis inwentarzy, krescencji i zasiewów oraz dokładny opis Ośrodka-Ogniska w Hańsku przez przedstawicieli Wydziału Powiat. i Woj. Związku Kółek Rolniczych, przybyłych w tym celu z Lublina.

Uchwała Sejmiku z dnia 28 lutego b. r. podyktowana została następującemi względami, których słuszność przemawia sama za siebie. Powierzony Sejmikowi ośrodek majątku Hańsk, przeznaczony w przyszłości pod budowę szkoły rolniczej, do czasu zrealizowania tego celu, spełniać miał w powiecie Włodawskim zadanie „Ośrodka

Kultury Rolnej" szerząc poglądowo i przykładowo oświatę rolniczą wśród rolników powiatu.

Sejmik Włodawski stojąc na stanowisku, że czy to wskutek nieudolności, czy też niemożności wykonywania należytego nadzoru nad tym objektem, pomimo upłynięcia kilku lat, nie podołał dotychczas swemu zadaniu w tym kierunku, że obecny stan kultury rolnej w Hańsku nie przewyższa pod żadnym względem poziomu stanu rolnictwa w średniozamożnych gospodarstwach rolniczych prywatnych-włościańskich, że zamiar pierwotny Sejmiku minął się z celem i nie osiągnął projektowanego rezultatu, a przeciwnie obecny stan ośrodka maj. Hańsk powoduje ostrą krytykę ze strony społeczeństwa, postanowił zmienić swe pierwotne stanowisko.

W dalszym ciągu, Sejmik uważa sam pomysł istnienia gospodarstwa wzorowego w powiecie za bardzo celowy.

Zamierzona akcja meljoracyjna na terenie tak wielkiego objektu, jakiem jest t. zw. „Krowie-Bagno" w sąsiedztwie ośrodka maj. Hańsk spowoduje konieczność intensywniejszej gospodarki rolnej w najbliższych okolicach tego objektu, tembardziej, że dojdzie nowa gałąź gospodarki torfowej.

Uwzględniając powyższe motywy, Sejmik jednomyślnie uchwalił nie wyzbywać się ośrodka maj. Hańsk z pod swego wpływu, nie wyzbywać się również ewent. dochodów, jakie mogłoby przynieść Sejmikowi racjonalnie prowadzone gospodarstwo rolne w Hańsku, a natomiast, w celu usprawnienia gospodarki, należytego zorganizowania i podniesienia w oczach społeczeństwa wartości kulturalno-oświatowej, jaką posiada gospodarstwo wzorowe w Hańsku, — przekazać gospodarstwo w Hańsku na lat pięć pod Zarząd Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Lublinie, jako instancji fachowej i dającej pełną gwarancję wywiązania się z podjętego zadania wobec Sejmiku i powiatu.

Jakie będą wyniki — pokaże przyszłość.

Zawody sportowe w dniu 3 Maja
we Włodawie.

W rocznicę Wiekopomnej Konstytucji 3 Maja odbyły się we Włodawie zawody sportowe dla oddziałów miejskich Przysposobienia Wojskowego z następującym programem:

1) bieg 100 metrów;
2) Rzut granatem;
3) Skok wdal;
4) Skok wzwyż;
5) Bieg 3 klm.;
6) Strzelanie z broni mało-kalibrowej.

Zawody rozpoczęto o godz. 14. Do konkursu stanęło kilkunastu zawodników—członków P. W. Sędziowali: powiatowy kmdt. P. W. — porucznik Kruziel, d-ca kompanji Włodawskiej — por. rez. Szulborski oraz st. sierżant Zbikowski.

O godz- 17-ej zawody ukończono. Przystąpiono do podziału nagród między zwycięzców. Komisja w składzie: p. Bera burmistrza m. Włodawy, rejenta p. Swietlińskiego, por. Kruziela i por. rez. Szulborskiego ogłosiła wyniki odbytych zawodów.

Do zebranych zwycięzców przemówił w gorących słowach Przewodniczący Komitetu Miejskiego P. W. — p. Ber, poczem wręczył każdemu nagrody i odznaczenia.

Po skończonej dekoracji odbyła się defilada zwycięzców, którzy w dziarskiem tempie przeszli przed trybuną Prezydjum i jury sędziowskiej.

Za wyniki oraz samą organizację zawodów sportowych należy się uznanie i podziękowanie ich głównemu inicjatorowi Powiatowemu Komendantowi P. W. p. porucznikowi Kruzielowi, który pomimo przeszkod oraz napotykanych trudności natury „lokalnej", z wielkim nakładem pracy, potrafił wypełnić dość szczupły program programu obchodu uroczystości Swięta Narodowego Rzeczypospolitej.

Wyniki zawodów:

I. *Bieg 100 metrów.*

1) Lejko Adam—12,4 sek. Ochot. Straż Ogn. — Różanka.

2) Bereszczuk Emiljan—13,4 sek. Oddz. PW — Włodawa.

3) Muszyński Władysław — 13,5 sek. Oddz. P. W. — Włodawa.

II. *Rzut granatem.*

1) Pietruc uk Mikołaj — 54 mtr. Ochot. Straż Ogn. Różanka.

2) Moszczyński Wacław — 51 mtr. P. W. Włodawa.

3) Lejko Adam — 45,5 mtr. Ochot. Straż Ogn. — Różanka.

III. *Skok wdal.*

1) Zając Arkadjusz—4,81 mtr. P. W. — Włodawa.

2) Lejko Adam — 4-76 mtr. Ochot. Straż Ogn. — Różanka.

3) Burdan Wacław — 4 46 mtr. P. W. — Włodawa.

IV. *Skok wzwyż.*

1) Lejko Adam — 1,40 mtr. Ochotn. Straż Ogn. — Różanka.

2) Zając Arkadjusz — 1,35 mtr. P. W.—Włodawa.

3) Dekało Szymon — 1,30 mtr. P. W.—Włodawa.

V. *Bieg 3 klm.*

1) Lejko Adam — 9 m. 31 sek. Ochotn. Straż Ogn. — Różanka.

2) Lejko Jan — 9 m. 34,5 sek. Ochotn. Straż Ogn. — Różanka.

3) Slusarz Antoni — 9 m. 42,5 sek. P. W. — Włodawa.

VI. *Strzelanie z broni mało-kalibrowej.*

1) Karłowicz Marjan — 40 pkt. Tow. Gimnastyczne Sokół — Włodawa.

2) Kozyk Bazyli — 38 pkt. Ochotn. Straż Ogn. — Różanka.

3) Chwedorzewski Henryk — 35 pkt. — Drużyna Harcerska Szkoły Powszechnej.

Feljetonik oszczędnościowy.

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędnościowej w osobie pana senatora i pana dyrektora pochwycił mię za kołnierz na ulicy ku memu naturalnie wielkiemu oburzeniu i rzecze:

— Ponieważ ten numer „Ziemi" ma być poświęcony sprawom oszczędności, więc mamy nadzieję, że i feljetonik na ten temat będzie, bo jak nie .. no, pan już wie. Czasem koza przychodzi do woza.

Odpowiedziałem na to grzecznie, że koza gotowa natychmiast pożyczyć coś z tego woza, ale tę wzmiankę puścili ci nielitościwi ludzie mimo uszu. Starałem się więc wytłomaczyć, że właśnie gwoli tej oszczędności może lepiej nic nie pisać, to zaoszczędzi się papieru, czasu i cierpliwości czytelników. Ponieważ na te moje z głębi serca płynące tłomaczenia machnęli ręką, postanowiłem ustąpić. Zabrawszy sporo materjału od swoich znajomych na temat: co myślą o oszczędności wogóle i o kasach oszczędności w szczególe, doszedłem do następujących wniosków: 1) Oszczędność to jest przeżytek. Oszczędzały nasze babcie i dziadziowie. Chwali się, jeżeli oszczędzają nasi ojcowie. Ale my jesteśmy *za oszczędni* na to, aby *oszczędzać*, na oszczędzanie bowiem potrzeba tracić dużo czasu, a czas to pieniądz. Nie traćmy więc czasu — pieniędzy, czyli nie oszczędzajmy. 2) Kasy oszczędnościowe powinny zniknąć, a powinny jak grzyby po deszczu wyrosnąć kasy pożyczkowe. Przyjemniej bowiem jest z kasy brać, niż do niej wkładać. Aby jednak każdy mógł pożyczyć ile chce, należy kasę oszczędnościową zreformować w sposób następujący: a) p. naczelnik zarządu i dyrektor winni stać przed drzwiami lokalu i zapraszać przechodzących: „Wchodźcie, kto potrzebuje! Bierzcie ile chcecie!". b) kasjer jest wogóle niepotrzebny. Kasa powinna stać otworem, a każdy „potrzebujący" powinien sam sobie odliczać tyle, ile mu potrzeba. Naturalnie o żadnych tam głupich wekslach ani poręczeniach nie powinno być mowy. c) W lokalu kasy winien być urządzony bufet obficie zaopatrzony we wszelkiego rodzaju zakąski i napoje. Napewno klijenci będą z tego zadowoleni. Mogłaby być tam damska obsługa i orkiestra. d) Oddawać długi będzie każdy pożyczający wtedy, „jak będzie chciał i jak będzie miał". Jeżeli zaś zapomni, to Zarząd dług skreśli.

Oddając powyżej podany i tak mozolnie opracowany projekt gruntownej reformy naszej Kasy, przypuszczam, że Szanowny Zarząd z wdzięczności zechce mi przyznać pożyczkę w wysokości jeden złoty i groszy dwadzieścia, bodajby starym jeszcze zwyczajem... na weksel. Znalazłem już gotowych do podpisania 60 poręczycieli którzy także nic nie mają. Zobowiązałem się już względem nich do równomiernego podzielenia pomiędzy nich tej pożyczki...

Okuń.

Nasze bolączki.

Otrzymaliśmy kilka listów o mniej lub więcej ostrym tonie, w których autorzy skarżą się na to, że włodawski cmentarz grzebalny jest stale zamknięty na klucz i nikt nie może odwiedzić swych zmarłych, ani też dopilnować uporządkowania grobów. Według słów autorów otrzymywanie kluczy odbywało się z wielkiemi trudnościami, a tymczasem brak ogrodzenia, a właściwie niedostateczne ogrodzenie z tylnej strony cmentarza nie izoluje tego miejsca od nieodpowiednich wizyt. Nie chcąc tak poważnej sprawy traktować jednostronnie, zwróciliśmy się do ks. dziekana Pabisiewicza, który w odpowiedzi nadesłał nam poniższe wyjaśnienie, zdaniem naszem kończące sprawę:

„Cmentarz grzebalny, to miejsce wiecznego spoczynku zmarłych, czczone przez wiernych, przez wiele lat był profamowany od osób, nie zdających sobie sprawy, jak w miejscu tem zachować się należy. Wieśniacy, dążąc do kościoła lub cerkwi, po drodze na cmentarzu przebierali się i obuwali się, siadając na grobach.

Tu młode pary naznaczały sobie schadzki, dopuszczano się kradzieży kwiatów, posadzonych na grobach, działy się nadto rzeczy wprost nieprzyzwoite, co wielu oburzało i ciągle powtarzały się skargi. Dziś cmentarz ten otrzymał nową bramę i zamykany jest na klucz. Każdy interesant może zgłosić się po klucz do kancelarji parafjalnej, byle zachował się na cmentarzu przyzwoicie i godnością tego miejsca, bo klucz w każdym czasie otrzymać może. Trudu wielkiego przez to nikt nie ponosi, bo cmentarz znajduje się w śródmieściu, a każdy, tam uczęszczający dbać powinien, by groby jego rodzin nie były profanowane i przestrzegać tego z całą surowością".

Dziekan Ks. Pabisiewicz.

Włodawa, d. 29 kwietnia 1929 r.

Ze świata.

Represje, stosowane przez Waldemarasa względem nieprzychylnych sobie na Litwie partji, wywołały wreszcie na niego zamach. Oto do zdążającego do teatru w towarzystwie żony i świty dyktatora kowieńskiego oddano szereg strzałów rewolwerowych. Waldemaras został ranny w rękę, wychowanek jego ciężko ranny w brzuch, jeden z adjutantów padł trupem na miejscu, drugi zaś został ciężko ranny w piersi. Tylko żona Waldemarasa uszła cało, bo ukryła się za kolumnę przy wejściu do teatru. Sprawcy zamachu zdołali ujść cało. Nie aresztowano nikogo z faktycznych zamachowców; choć dokonano bardzo licznych aresztowań w całem Kownie. W ogrodzie obok teatru znaleziono dwa granaty o takiej sile wybuchowej, że wedle orzeczenia znawców mogłyby rozsadzić cały gmach teatru. Nawet przychylne Waldemarasowi pisma niemieckie przyznają, że trzyma on się przy władzy tylko siłą bagnetów, a wewnątrz kraju ma pełno wrogów. Wobec tego trudno nawet ustalić, jaka partja czy grupa mogła zamach wykonać. Aby zauszować to przekonanie, prasa litewska rzuca ciągle odmienne

podejrzenia co do wykonawców zamachu, nie szczędząc nawet żydów. przeciwko którym zaczęto występować czynnie.

Na granicy polsko-litewskiej rozpoczął się już t. zw. mały ruch graniczny. W pierwszym dniu otwarcia granicy przekroczyło ją około 500 osób.

Dzień 1 maja, oczekiwany z zaciekawieniem przez świat cały, jako dzień mobilizacji komunistycznej przyniósł z wyjątkiem Niemiec przyjemne rozczarowanie. Tak w Polsce, jak i w całej Europie próby wystąpienia komunistów stłumiono bez wysiłków. Tylko Niemcy, wypróbowani przyjaciele bolszewików, ucierpieli najwięcej. Tego dnia przy zdobywaniu barykad komunistycznych na ulicach Berlina padło kilkadziesiąt osób trupem, a przeszło sto odwieziono do szpitali. Ano — kto się kąpie w pomyjach, tego świnie zjedzą. Może teraz przyjaźń ta trochę ochłodnie. Rząd Niemiec rozwiązał wszystkie partje i związki komunistyczne, a majątek ich skasował.

Fundusze dyspozycyjne poszczególnych ministerstw niemieckich otrzymywały takie przeznaczenie, że obecnie wywiązał się z tego powodu skandal. Mianowicie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych dziesiątki tysięcy marek rozdano różnego rodzaju awanturnikom i szpiegom.

Obok kwot służących, t. zw. propagandzie kulturalnej, które otrzymywał znany awanturnik mjr. Papst, otrzymał także osławiony szpieg berliński, fałszerz dokumentów oraz konfident wywiadu niemieckiego Orłow, który przesiaduje obecnie w więzieniu prewencyjnem, 30 tys. marek z funduszu komisarjatu Rzeszy, dla utrzymania porządku publicznego, który podlega Ministerstwu Spraw Wewn.

Są tu fundusze dla utrzymywania szpiegów i ajentów politycznych.

Dziennik utrzymuje, że wysocy urzędnicy odpowiedzialni wiedzieli, jakie przeznaczenie mają subewncje udzielane mjr. Papstowi za pośrednictwem Schutzbundu, który odgrywał także rolę pośrednika podczas walk plebiscytowych w interesie Niemiec.

Nazwisko Papsta figuruje nawet w aktach Ministerstwa Spraw Wewn.

W związku z temi skandalicznemi nowinami oświadczył dzisiaj Minister Spraw Wewn. Severing na posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu, iż możliwe jest, że Papst otrzymał subwencje za pośrednictwem jednej z organizacyj niemieckich.

Fakt ten jest kompromitujący dla republiki niemieckiej oświadczył Severing.

Z Polski

Całą Polskę wstrząsnęła wiadomość o niebywałym fakcie napadu Niemców na polskich artystów w Opolu na Śląsku niemieckim. Opera polska z Katowic po wielkich trudnościach otrzymała zezwolenie na urządzenie przedstawienia dla polskiej ludności Opola i okolicy.

Przedstawienie odbyło się popołudniu.

Sala teatru wypełniła się po brzegi polską ludnością miejscową Opola i okolicy.

Przed teatrem zgromadził się tłum bojowców niemieckich, którzy podczas napływania publiczności śpiewali „Deutschland, Deutschland über Alles" i lżyli oraz znieważali poszczególne osoby zdążające na przedstawienie.

Były wypadki, że niektóre osoby przestraszone tą demonstracją oddawały bilety bojowcom.

Artyści odprowadzeni zostali do gmachu teatru pod eskortą policji, przyczem nie obeszło się bez wyzwisk ze strony tłuszczy nacjonalistycznej.

Pierwszy akt odbył się przy względnym spokoju, a artyści przyjęci zostali burzą oklasków. Podczas pauzy przed drugim aktem rozpoczęła się dzika demonstracja obecnej na sali grupy bojowców niemieckich, którzy zaczęli rzucać na publiczność z galerji cuchnącemi bombami. Wywołało to ogromną panikę. Policja interwenjowała i część publiczności powróciła do teatru po usunięciu z sali demonstrantów.

Przedstawienie do końca odbyło się w spokoju, a artystom dziękowano burzliwemi oklaskami.

Tymczasem tłum nacjonalistyczny zebrał się przed teatrem i zaczął wychodzącą publiczność bić laskami i pięściami, tak mężczyzn jak i kobiety.

Niektórzy z bojówców kopali wychodzącą publiczność, bili pięściami i pałkami, pluli na nią.

Artyści zespołu operowego zostali wyprowadzeni bocznem wyjściem. Artyści szli spokojnie grupami na dworzec.

Bojowcy niemieccy, „uporali się" z publicznością, szybko udali się na dworzec, usadowili się w tunelu i na schodach, a także u wejścia na peron i tu rozpoczęli atak na artystów i artystki opery polskiej. Ustawieni szpalerem bandyci niemieccy kopali, bili kijami i pięściami nieszczęśliwe ofiary, przeklinając przytem najordynarniej i grożąc, że na przyszły raz będą strzelać i mordować.

Masakra ta trwała długo wśród przekleństw, krzyków i wycia bojowców, jak i jęków katowanych ofiar.

Policji na dworcu nie było. Oficerowie niemieccy i kolejarze, świadk. tej strasznej masakry parzyli spokojnie na tę dziką, barbarzyńską, krwawą scenę i uśmiechali się ironicznie. Olbrzymia większość zespołu padła ofiarą niemieckich rozwydrzonych bojowców. (Zespół liczy około 100 osób).

W straszliwy sposób pobity został m. i reżyser opery katowickiej Stępniowski. Bojowcy zadali mu kilka uderzeń w głowę, tak, że artysta ten upadł ze schodów. Leżącego kopali, bili i opluli.

Zmasakrowano również skrzypków Hochermana i Weinigera.

Pobite również zostały primaballerina Matuszewska, artystka baletowa Wierzbicka i Purzycka, jak również doznali obrażeń cielesnych od pałek i pięści tancmistrze baletowi Mistrzyk i Słubczyński.

Artystka opery Pichlowa została silnie pobita i doznała ataku nerwowego.

Rany z pobicia odnieśli również członek chóru Kowalski, a do krwi pobity został kierownik opery Zuns, jak również Fritsch.

W straszliwy sposób znęcano się nad artystkami. Niektóre z nich doznały ataków nerwowych. Ani jęki, ani płacze nie wzruszyły hołoty niemieckiej, która się temu przypatrywała.

Po tej masakrze ofiary dowlokły się do poczekalni II-ej klasy.

Widok ofiar był naprawdę przejmujący.

Znakomicie wobec tego wypadku charakteryzuje naród niemiecki Il. Kurjer codz. Pisze on: „Nie zmienili się ani na jotę.

Takimi byli, gdy ogniem i mieczem tępili rdzenną ludność słowiańskich ziem i na ruinach ich osiedli budowali swoje krzyżackie zamki.

Takimi byli, gdy kirasjerkim butem gnieti Europę, gdy pozbawiali ziemi ludność zrabowanych przez się dzielnic polskich, gdy katowali dzieci we Wrześni, gdy z odwiecznych mieszkańców Polski zachodniej chcieli zrobić parjasów, którym domu postawić nie wolno.

Takimi byli, po straszliwej dla Europy klęsce Sedanu, zaczęli gnębić i germanizować lud Alzacji i Lotaryngji.

Takimi byli, gdy w sposób cyniczny, prawom ludzkim i Bożym urągając, wywołali w roku 1914 straszliwą zawieruchę wojenną. Podarli traktaty, jak świstki papieru, napadli na spokojne miasta belgijskie, znacząc ślad swego pochodu łuną pożarów i potopem krwi. Doprowadzili do największej w dziejach ludzkości rzezi, by jeszcze pod sam jej koniec przewieźć w zaplombowanych wagonach do Rosji przewódców bolszewizmu, których uważali za takie same epruwetki z bakcylami, jak te, których używali w walce na francuskim froncie.

Nie zmienili się ani na jotę. Zmodernizowali się tylko. Dawny Krzyżak miał krzyż na piersiach, a miecz pod duchowną suknią. Krzyżak współczesny ma hasła pacyfizmu na ustach, a brauning w kieszeni.

Kłamiąc, oszukując ludy, kupując ich opinję, starają się Niemcy współczesne zamazać w świadomości mas dawne winy i przedstawić się w charakterze ofiar zwycięzców wojennych.

Tak deklamują, a równocześnie zbroją się. Społeczeństwo swoje wychowują wprost w zwierzącej nienawiści do wszystkiego, co nie jest niemieckie, dyszą żądzą odwetu i gdy tylko mogą, pokazują swą brutalną, do mordowania i masakry zawsze gotową pięść".

Trudno. Jak świat światem nie będzie Niemiec Polakowi bratem.

Kroniczka światowa.

— Sowiety zakupiły w Polsce towarów włókienniczych za 700 tysięcy dolarów.

— Na konkursach w Nicei i Rzymie jeźdźcy polscy zdobyli szereg nagród i uznani zostali za najlepszych w świecie.

— We Francji spadł samolot wojskowy. Pięciu dzielnych lotników zginęło na miejscu.

— Ulice Kowna mają wygląd miasta, w którem wprowadzone stan oblężenia, Na ulicach kursują gęste patrole wojskowe i policyjne. Od przechodniów wymagane jest pokazywanie paszportów. Dziś Kowno zostało bez mleka, gdyż włościan przybywających na targ, nie wpuszczono do miasta i zawrócono z drogi.

Aresztowano tak wielkie mnóstwo osób, że przepełnione są nietylko więzienia, ale także dziedzińce więzień. Ponieważ rzucono z kół policji oświadczenie, że aktu terorystycznego dokonali żydzi, wzmógł się ruch antysemicki.

— W marcu wyemigrowało do robót sezonowych w Niemczech 32.332 robotników rolnych, przeważnie kobiet.

— W ostatniem ciągnieniu padły wygrane na następujące numera: 23445, 699972, 80366, 81975, 104567, 107493, 119339, 119985, 131230, 146386, 155747, 170943, 177304, 194037, 238168, 239627, 243405, 255469, 270986. 316288, 321919, 350932, 373993 377019, 406008, 416354, 463260, 470514, 501084, 509238, 543193, 554444, 573677, 614519, 620356, 64389, 688209, 693410, 719144, 721828, 727607, 756309, 779700, 793089, 795013, 800136, 805336, 807411, 821479, 838027, 867747, 867795, 872611, 875262, 882558, 495902, 999655.

— Ze Lwowa donoszą: Niewyśledzeni dotychczas sprawcy ścięli na drodze prowadzącej przez las w gminie Czernilona pow. jaworowskiego, pięć słupów telefonicznych i położyli je w poprzek drogi, zagradzając przejazd. Miejsca dokoła każdego słupa posypano papryką, aby uniemożliwić wytropienie sprawców przy pomocy psa policyjnego.

Dochodzenia, prowadzone przez komendanta powiatowego przy pomocy urzędu śledczego, nie wykryły sprawców. Istnieją jednak poszlaki, że sprawcami byli Ukraińcy.

WYCIĄG

z protokułu № XXVII plenarnego posiedzenia Sejmiku Powiatowego we Włodawie, odbytego w dniu 28 lutego b. r.

Przewodniczył: Starosta Powiatowy, p. Paweł Ćwikliński.

Protokułował: Sekretarz Sejmiku, p. J. Gryf-Zagajewski.

Obecni: 35 Członków Sejmiku Powiatowego na ogólną liczbę wszystkich Członków Sejmiku 35

Stosownie do art. 28 i art. 29 Dekretu z dn. 4 lutego 1919 r. posiedzenie odbyło się prawomocnie, jak również prawomocnie powzięta została następująca uchwała:

Odnośnie do § 37 dochodów zwyczajnych budżetu na rok 1929.30 — jednocześnie powzięta została następująca:

Uchwała Nr. 26

Włodawski Sejmik Powiatowy jednocześnie uchwalił wprowadzić i pobrać na rzecz Włodawskiego Powiatowego Związku Komunalnego w okresie budżetowym 1929,30 roku, opłaty specjalne i dopłaty drogowe, w ogólnej kwocie dopłat zł. 40,000 — i opłat zł. 325,500 — na podstawie równocześnie uchwalonego statutu, w brzmieniu następującem:

STATUT

o opłatach specjalnych i dopłatach drogowych na rzecz Włodawskiego Powiatowego Związku Komunalnego

Na podstawie art. 19 i 23 Ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg pu-

blicznych (Dz. U. R. P. Nr. 6 poz. 32 z roku 1921), Włodawski Sejmik Powiatowy na posiedzeniu w dniu 28 lutego 1929 roku (protokół Nr. XXVII) uchwalił niniejszy statut w sprawie poboru opłat specjalnych i dopłat na budowę i utrzymanie dróg o następującem brzmieniu:

§ 1.

Łączna suma, przewidziana w budżecie na rok 1929.30 na utrzymanie dróg w kwocie zł. 124,086,70 i na budowę dróg w kwocie zł. 356,490, — pomniejszona o kwotę zł. 120,000, stanowiącą dotację od Skarbu Państwa, oraz o kwotę zł.40,000 osiągniętą z dopłat za nadmierne zużycie dróg i kwotę zł. 2.000 — osiągniętą z dzierżawy pasów przydrożnych i ze sprzedaży drzew przydrożnych — podlega podziałowi pomiędzy poszczególnych płatników w stosunku do przypadającego na każdego z nich:

1) zasadniczego państwowego podatku gruntowego jak również w stosunku do przypadającego samoistnego komunalnego podatku od gruntów państwowych — w wysokości 100 proc.

2) państwowego podatku przemysłowego, uiszczonego przez nabycie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych w wysokości 15 proc. cen tychże świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych;

3) państwowego podatku od nieruchomości — w wysokości 50 proc. od niektórych budynków w gminach wiejskich.

§ 2.

Niezależnie od opłaty, przewidzianej w § 1. niniejszego statu obowiązani są uiścić:

Zużywający nadmiernie drogi, jak zakłady przemysłowe, posiadacze i eksploatorzy poręb leśnych, posiadacze terenów rybnych i inni—dodatkową opłatę w łącznej kwocie zł.

§ 3.

Rozkładu dokonywa Wydział Powiatowy, przyczem przysługują mu prawa określone w art. 44 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747).

§ 4.

O wysokości przypadającej z rozkładu opłaty (§ 1.) i dopłaty (§ 2.) zostanie płatnik zawiadomiony wezwaniem płatniczem. Opłatę łącznie z dopłatą uiścić należy w dwuch równych ratach, płatnych w dniu 15 kwietnia i w dniu 15 października 1929 roku.

§ 5.

Przeciwko wezwaniu płatniczemu wolno wnieść odwołanie w terminie i trybie wskazanym w art. 48 Ustawy z dnia 11. sierpnia 1923 roku o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, co jednak nie wstrzymuje obowiązku terminowego uiszczenia należności.

Nieuiszczenie opłaty we właściwym terminie pociąga za sobą obowiązek zapłaty odsetek i kar za zwłokę oraz kosztów egzekucyjnych, określonych ustawą z dnia 31 lipca 1924 r. częściowo zmienioną rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 17 maja 1927 r. (Dz.U.R.P. Nr. 46 poz. 401).

§ 7.

Winni wykroczeń przeciwko postanowieniom niniejszego statutu podlegają karze porządkowej do wysokości zł. 300, o ile nie zachodzi przestępstwo karalne według art. 62, 66 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymcz. uregul. fin. komun.

§ 8.

Opłaty specjalne i dopłaty drogowe, wymierzone na podstawie niniejszego statutu, nie ulegają zaliczeniu ani na komunalne podatki od gruntów, budynków, przemysłu i handlu, ani na komunalne dodatki do państwowych podatków od gruntów, budynków, handlu i przemysłu.

§ 9.

Przepisy wykonawcze do niniejszego statutu wyda Wydział Powiatowy.

§ 10.

Statut niniejszy wchodzi w życie po zatwierdzeniu go przez Władze Nadzorcze i ogłoszeniu za pośrednictwem Magistratów, Urzędów Gminnych i miejscowej prasy.

Za zgodność z oryginałem:

Sekretarz Sejmiku
J. Gryf-Zagajewski

Przew. Wydz. Pow. Starosta
Paweł Cwikliński

Statut niniejszy zatwierdzony został reskryptem Pana Wojewody Lubelskiego z dnia 10 kwietnia 1929 r. za № 1051/sm. na podstawie uchwały Wydziału Wojewódzkiego z dnia 28 marca 1929 r.

Wszechpolski zjazd buchalterów.

Polski Związek Buchalterów-Bilansistów organizuje w Warszawie w dn. 28, 29 i 30 czerwca r. b. zjazd buchalterów-polaków. Zjazd podzielony będzie wzorem zjazdów amerykańskich na sekcje: buchalterów ekspertów, nauczycieli buchalterji, buchalterów bankowych, handlowych, przemysłu wielkiego i średniego, rolnych, samorządowych i ubezpieczeń społecznych. Informacji wszelkich udziela kancelarja Związku (Warszawa, Nowy Świat 3). Wobec ważności i doniosłości spraw, związanych z rolą buchaltera w życiu gospodarczem kraju, spodziewany jest parotysięczny zjazd buchalterów, wyłącznie Polaków.

№ 79/29.

Ogłoszenie

Komornik sądowy na powiat włodawski, mający kancelarję w m. Włodawie na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 czerwca 1929 r. od godz. 10 rano w Antopolu, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Wacława Szcześniewskiego, składających się z sześciu krów, oszacowanych na Zł. 1500.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

m. Włodawa, dnia 30 kwietnia 1929 r.

Komornik Sądowy

(-) **Skibniewski**

№ 144/29

Ogłoszenie

Komornik sądowy na powiat włodawski mający kancelarję w m. Włodawie przy ul. Sadowej na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 czerwca 1929 r. od godz. 10 rano w fol. Mostach odbędzie się licytacja ruchomości należących do Czesława i Anny małż. Targońskich składających się z dwóch krów i garnitur mebli miękkich oszacowanych na zł. 500

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

m. Włodawa, dnia 30 kwietnia 1929 r.

Komornik Sądowy.

(—) *Skibniewski.*

№ 609/28

Ogłoszenie.

Komornik Sądowy na powiat Włodawski mający kancelarję w m. Włodawie, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 czerwca 1929 r. od godz. 10 rano w Romaszkach odbędzie się licytacja ruchomości należących do Michela Pomeranca składających się z domu mieszkalnego oszacowanych na zł. 1000.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

m. Włodawa, dnia 30 kwietnia 1929 r.

Komornik Sądowy.

(—) *Skibniewski.*

№ 269|29.

Ogłoszenie.

Komornik Sądowy na powiat Włodawski mający kancelarję w m. Włodawie na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 maja 1929 r. od godz. 10 rano w Sosnowicy odbędzie się licytacja ruchomości należących do Andrzeja Fedorowicza składających się z ziela zwanego „rosiczka" i domu drewnianego na rozbiórkę oszacowanych na zł. 660.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

m. Włodawa, dnia 30 kwietnia 1929 r.

Komornik Sądowy

(—) *Skibniewski.*

№ 32/29

Ogłoszenie.

Komornik Sądowy na powiat Włodawski mający kancelarję w m. Włodawie, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 maja 1929 r. od godz 10 rano w Uhrusku odbędzie się licytacja ruchomości należących do Marcelego i Mieczysława Ciszewskich składających się z pary walców firmy „Leskiewicz„ oszacowanych na zł. 1500.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

m. Włodawa, dnia 8 maja 1929 r.

Komornik Sądowy.

(—) *Skibniewski.*

№ 83-84/29.

Ogłoszenie.

Komornik Sądowy na powiat Włodawski mający kancelarję w m. Włodawie na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 maja 1929 r. od godz. 10 rano w Holi gm. Wołoskowola odbędzie się licytacja ruchomości należących do Piotra i Katarzyny małż. Suchorabów składających się z inwentarzy oszacowanych na zł. 1200.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

m. Włodawa, dnia 30 kwietnia 1929 r.

Komornik Sądowy.

(—) *Skibniewski.*

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Artykuły i korespondencje do druku należy pisać tylko po jednej stronie. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redaguje Komitet Redakcyjny. Redaktor odpowiedzialny Władysław Dyrek

Za tekst ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawca Sejmik Powiatowy Drukarnia „Zwierciadło", Chełm. Lubelska 65

SPRAWOZDANIE OGÓLNE

Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Włodawskiego

z drugiego okresu działalności za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1928 roku.

Składając sprawozdanie z działalności Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Włodawskiego, w drugim roku jej istnienia, winniśmy na wstępie zaznaczyć, że wzrost zarówno biernych, jak i czynnych operacji Kasy znacznie przewyższył rok poprzedni i że instytucja nasza staje się poważnym czynnikiem w życiu gospodarczem tutejszego powiatu.

Do pomyślnego rozwoju oraz ustalenia bytu Kasy przyczynił się w wysokim stopniu Sejmik Powiatowy we Włodawie podwyższając kapitał zakładowy Kasy do zł. 50.000 — zaufanie, zdobyte u miejscowego społeczeństwa, czego dowodem jest wzrost wkładek oszczędnościowych, gdy bowiem w końcu 1927 r. wkładki złożone na książeczki oszczędnościowe wynosiły zł. 14.975.71 pod koniec 1928 r. wkładki te wzrosły do sumy zł. 43.493.78 oraz instytucje finansowe: Bank Polski Oddział w Brześciu n.Bug., Bank gospodarstwa Krajowego Oddział w Lublinie, Państwowy Bank Rolny Oddział w Lublinie i Polski Bank Komunalny w Warszawie, w których to instytucjach Kasa w roku sprawozdawczym korzystała z różnych kredytów w wysokości zł. 609.012.81.

W okresie sprawozdawczym Kasa przeważnie udzielała kredytu drobnemu rzemiosłu, to jest tej sferze, dla której korzystanie z kredytów w wielkich bankach jest niedostępne, prócz tego wolna gotówka na terminy do 2-ch tygodni używana była na operacje otwartego kredytu z którego korzystały spółdzielnie, instytucje samorządowe, firmy i osoby prywatne. Z pośród firm i osób prywatnych korzystały z otwartego kredytu krótkoterminowego przedsiębiorcy wykonywujący roboty budowlane lub inwestycyjne Sejmiku Włodawskiego.

Rozwój Kasy odbija się nie tylko na sumie wpłat z rachunków rozmaitych operacji, ale uwidacznia się również na wzmożeniu ilości zaksięgowanych pozycji. W roku sprawozdawczym dokonano 6364 czynności Kasowych przychodu i rozchodu. Operacje zaś dziennika wykazują ilość 1692 pozycji.

W roku sprawozdawczym Zarząd odbył 9 posiedzeń, na których oprócz decydowania we wszystkich kwestjach, które z mocy statutu podlegają jego rozpoznawaniu, rozpatrzył 1.765 podań o pożyczki, z których 1.392 załatwił przychylnie.

Słabe wyniki, osiągnięte w roku sprawozdawczym spowodowane zostały reorganizacją Kasy w związku z otrzymaniem Zastępstwa Banku Polskiego i potrzeby zwiększenia personelu dla sprawnego jej funkcjonowania.

Przedstawiony bilans i rezultaty osiągnięte, pozwalają na wyrażenie przekonania, że zdrowe zasady jakie Kasa przy prowadzeniu swoich operacji będzie ściśle przestrzegać, dadzą lepsze wyniki.

Dyrektor
B. Komorowski.

Naczelnik Zarządu
J. Błyskosz.

Komunalna Kasa oszczędności powiatu włodawskiego we Włodawie.

Wiadomości Statystyczne za 1928 rok.

Wiadomości ogólne.

1. Kasa w 1928 r. płaciła następującą stopę procentową od wkładów:

a) bezterminowych — — — od 5 % do 10 %

2. Kasa w 1928 r. pobierała procenty:

a) od pożyczek na weksie — — od 12 % do — %

c) „ „ na rąchunkach bież. od 12 i 1/4 do — „

d) „ „ treminow. na zastaw od 12 % do — „

f) „ „ komunalnych — od 10 1/2 % do — „

3. Liczba kont wkładów książeczek oszcz. i firm prywatnych:

a) w końcu roku poprzedz. rok spraw. było kont 457

b) „ „ sprawozdaw. otwarto kont now. 589

c) „ „ „ zamknięto kont 291

d) „ „ „ pozostało kont 845

	Ilość kont	Sumy w zł
Do 50 złotych włącznie — —	785	11.830.56
Powyżej 50 zł. do 100 zł. —	28	1.808 29
100 „ „ 150 „ —	12	1.320.77
150 „ „ 200 „ —	4	509.75
200 „ „ 300 „ —	3	647.44
300 „ „ 400 „ —	3	892.09
400 „ „ 500 „ —	11	410.24
500 „ „ 1000 „ —	3	1.742.24
1000 „ „ 5000 „ —	4	7.452.91
Powyżej 5000 złotych — —	2	16.879.53
Ogółem — — — —	845	43.493.79

Właściciele kont wkładów (książeczek oszczędnościowych) według zawodów.

Tylko osoby fizyczne i firmy prywatne.

	Ilość kont	Suma w zł.
1. Młodzież szkolna i dzieci — —	7	40.76
2. Studenci szkół wyższych — —	1	22.—
3. Urzędnicy publiczni, łącznie z wojskowymi i duchowieństwem— — —	80	9.361.94
4. Urzędnicy i pracownicy prywatni w rolnictwie, przemyśle i handlu (wyłączając pracowników handlowych) — —	3	66.25
5. Funkcjonarjusze niżsi, woźni gońcy (publiczni i prywatni) — — —	12	302.16
6. Emeryci i inwalidzi — — —	17	
7. Rzemieślnicy samodzielni— — —	12	
8. Kupcy handlowcy samodzielni — —	47	
9. Przemysłowcy — — — —	3	133.65
10. Rolnicy samodzielni — — —	663	13.054.25
11. Wolne zawody — — — —	4	277.09
12. Robotnicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani przemysłowi rolni, rzemieślnicy niesamodzielni — — — —		
13. Służba domowa osobista— — —		
14. Inne zawody — — — —	14	5.955.25
15. Bez zawodu — — — —	4	2.410.38
16. Spółdzielnie — — — —	1	7.21
17. Spółki z ogr. odp. spółki akc. i t. p. —		
18. Organizacje społeczne dobroczynne i t.p. (bez celów zysków) — — —	6	11.860.85
Razem	845	43.493.79

Dyrektor
B. Komorowski

Naczelnik Zarządu
J. Błyskosz

Bilans Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Włodawskiego.

zestawiony na dzień 31 grudnia 1928 roku.

STAN CZYNNY

Kasa	19 654.22	
Bank Polski	874 56	
Pocztowa Kasa Oszczędności	1.276 82	21 805,50
Pożyczki wekslowe		122.835.89
Bieżący Sejmiku		10.850.—
Pożyczki pod zastaw papierów proc.		119.41
Otwarty kredyt		76.434.06
Różni dłużnicy		679.83
Pożyczki dla Kas Gmin. Pożycz. Oszczędnościowych		2.403.10
R ó ż n i		8.029.70
Weksle protestowane		19.083.77
Korespondenci „Nostro“		1.660.54
Papiery proc. własne		2.303 —
Ruchomości		4 962.71
Organizacje		3,774.98
Należności wątpliwe		1.000.—
Sumy Przechodnie		102 98
		276 045.47
Inkaso		80.760.61
Inkaso u korespondentów		15.731.95
Gwarancje		25.733 62
		122.226 18
Depozyty		169.083.21
		169.083.21

STAN BIERNY

Wkłady	43.493.78
Kapitał zakładowy	50 000.—
Pożyczki zaciągnięte przez Kasę	140.828.81
Redyskonto	28.145.—
Sumy Przechodnie	1.727.83
Korespondenci „Loro“	9.355.58
Fundusz rezerwowy	1.601.51
Zobowiązania inkasowe	230.50
R ó ż n i	485.63
Weksle protestowane	7.85
Czysty zysk	168.98
	276.045.47
Różni za inkaso	96.492.56
Zobowiązania z tyt. udzielonych gwarancji	25.733.62
	122.226.18
Depozytarjusze	169.083.21
	169.083.21

Księgowy *S. Grochowski* Dyrektor *B. Komorowski* Naczelnik Zarządu *J. Błyskosz*

RACHUNEK STRAT i ZYSKÓW za rok 1928 r, t.j. za czas od 1 stycz. do 31 grud. 1928 r.

WINIEN

Zapłacone proc. od wkładów	3.412.10	
„ „ „ otrzymanych pożyczek	27.781.64	
„ „ „ rachunków bieżących	8.815.76	40.009.50
K o s z t y h a n d l o w e		
Pensja pracowników		14.144.25
Djety Zarządu i koszty podróży		4.343.52
Materjały piśmienne i druki		1.895.31
Porto i blankiety wekslowe		2.438.78
Asekuracja		30 30
Koszty ogólne		173.62
Składki na rzecz Zw. Miejskich Poż. Kas Oszczęd.		300.—
„ emerytalne funduszu bezrobocia		450.—
Czysty zysk		168.98
		63.954.25

MA

Za uzyskane proc. od udzielonych pożyczek	30.200.03
Prowizja od inkasa	1.740.13
Za proc. na r-kach bieżących otwartego kredytu	27.238.82
Zysk na papierach proc.	.50
Zwrot porto i kosztów druków	4.774.77
	63.954.25

K s i ę g o w y *S. Grochowski* D y r e k t o r *B. Komorowski* Naczelnik Zarządu *J. Błyskosz*

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Włodawskiego we Włodawie.

Bilans brutto na dzień 30 kwietnia 1929 r.

1.	Kasa — — — — —			17.126	46
2.	Rachunki bieżące w instytuc. kredytow.				
	a) w B-ku Polskim — —	2.522	31		
	b) P. K. O. — — —	1.342	13	3.864	44
3.	Papiery wartościowe własne — —				
	a) państwowe — — —	1.253	—		
	b) komunalne — — —	1.050	—	2.303	—
4.	Weksle zdyskontowane — — —			65.754	60
5.	Pożyczki na weksle poręczone — —			127,494	08
6.	Pożyczki w rachunkach bież. na zastaw.				
	a) papierów wartościowych —	119	13		
	b) innych wart. (ks. oszcz. hip. tow.)	126.773	59	126.892	96
7.	Weksle protestowane — — —			32.382	98
8.	Korespodenci „Nostro“ — — —				
	a) B-u Gosp. Krajowego w Lubl.	3.069	47		
	b) Polski B-k Kom. w Warszawie	18.030	97	21.100	44
9.	Pożyczki Komunalne (udz. przez Kasę)				
	a) gminnym Kasom. poż. oszczęd.			3.982	20
10.	Ruchomości — — — —			5.252	71
11.	Koszty handlowe— — — —			11.911	93
12.	Różne — — — — —			19.198	24
				437.264	04
	Gwarancje udzielone przez Kasę —			25.300	—
	Weksle do inkasa — — —			100.525	45
	Inkaso u korespodentów— — —			23.859	—
				149.684	45
	Depozyty — — — — — —			140.163	54
				140.163	54

1.	Kapitał zakładowy — — —			50.000	—
2.	Fundusz rezerwowy — — —			1,601	51
3.	Wkłady osób fizycznych i firm prywat.			59,424	27
4.	Korespondenci „Loro“ — — —			20.779	08
5.	Redyskonto weksli — — —				
	a) B-ku Polskim a Brześć n.B. —	47.203	50		
	b) B-ku Gosp. Krajow. a. Lublin—	17.665	—		
	c) Polski B-k Komunal. w Warsz.—	24.550	—	89.418	50
6.	Kredyty udzielane Kasie— — —				
	a) przez Państw. B-k Rol. a.Lub.—	159.959	03		
	b) „ B-k Gosp. Kraj. a.Lub. —	24.168	87		
	a) „ instytucje kredyt. kom. —	15.000	—	199.127	90
7	Zobowiązania inkasowe — — —			10.719	03
8.	Procenty i prowizje — — —			5.921	94
9.	Różne — — — — —			271	81
				437.264	04
	Różni za udzielone gwarancje — —			25.300	—
	Różni za inkaso — — — —			124.384	45
				149.684	45
	Depozytarjusze — — — —			140.163	54
				140.163	54

Księgowy **Sz. Grochowski** Dyrektor **B. Komorowski** Naczelnik Zarządu **J. Błyskosz**

Druk. Zwierciadło, Chełm Lubelska 65